Cena 6 hal.

Nr. 284. Kraków, Wtorek 8 Czerwca 1915. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.
Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h.
kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.
Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza l. 35. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. 3344.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmnje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) 20 halerzy, skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. — Nekrologi i t. d. 80 hal. od wiersza. — Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, po 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmnje w Wiedniu Haasenstein i Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. M. H. Friedl, A. Joessel, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun,

Biuletyn sztabu austro-węgierskiego

Wiedeń, 8 czerwca.

Urzędowo ogłaszają 7 czerwca:

Po ciężkiej klęsce pod Przemyślem rosyjskie kierownictwo armii zwróciło w ostatnich dniach gwałtowne wysiłki przeciw naszym pozycyom na lewym brzegu Prutu, aby wymusić gwałtowne ich przełamanie. Zwłaszcza na obręb Kołomyja-Delatyn nieprzyjaciel rzucał coraz to nowe siły do bitwy.

Podczas gdy te wszystkie ataki, rozbiły się o wytrwałą waleczność armii generała barona Pflanzer Baltina wśród olbrzymich strat Rosyan, zbliżyły się od zachodu wojska sprzymierzone pod wodzą generała Linsingena. Zajęły one wczoraj Kałusz, okolicę na północ tego miasta i wzgórza na lewym brzegu Dniestru, na północ od Żurawna. Między Bystrzycą Nadwórniańską a Łomnicą wojska nasze przyłączyły się do tego ataku.

Walki na wschód Przemyśla i Jarosławia trwają dalej.

Na północ od Mościsk nieprzyjaciel musiał cofnąć się z Czerniawy.

Odosobnione, bezsilne kontrataki Rosyan załamały się.

Koło Przemyśla wpadło w ręce zwycięsców od 1 czerwca 33.805 jeńców.

Zast. szefa sztabu jeneralnego **v. Höfer** marszałek polny porucznik.

Biuletyn Naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

Berlin, 8 czerwca.

Wielka kwatera główna 7 czerwca ogłasza:

Połud.-wschodni teren wojny:

Przy walkach o Przemyśl zabrano do niewoli 33.805 jeńców.

Na wschód od Przemaślarz wojska sprzymierzone prowadziły dalej walki z powodzeniem i wyparły nieprzyjaciela na północny wschód od Mościsk na Wisznię.

Części armii generała Linsingena przekroczyły koło Żurawna Dniestr i zdobyły szturmem wzgórza na północnowschodnim brzegu.

Dalej na zachód pościg dotarł do linii Nowica-Kałusz- Tomaszowce.

Zdobycz wzrosła tu na przeszło 13.000 jeńców.

Wschodni teren wojny:

Na północ od Kurszawy nasza kawalerya wymusiła przejście przez Windawę i ruszyła naprzód w kierunku południ.-wschodnim.

Na południowy wschód od Kurtowiany i w okolicy na wschód Sawdenik nasza ofenzywa czyni dobre postępy. Wzięliśmy dalszych 3.340 jeńców i zabraliśmy 10 karabinów maszynowych.

Na wschód od Niemna, brzeg rzeki aż do linii Tolausie - Sapieżyszki, został oczyszczony od wroga.

Zachodni teren wojny:

Na stoku wschodnim wzgórza Loretto Francuzi wznowili w porze popołudniowej i wieczornej ataki, które w ogniu naszym zupełnie się załamały. Dalsze usiłowania ataku w nocy zostały w zarodku stłumione.

Na południowy wschód Hebuterne (na wschód od Doullens) atakował nieprzyjaciel dzisiaj rano bez skutku. Walka nie jest jeszcze ukończoną.

Szeroki atak francuski na północny zachód od Moulin - Sous - Touvent został po większej części natychmiast odparty. Tylko w jednem miejscu dotarł nieprzyjaciel do naszych najprzedniejszych rowów, o które się jeszcze walczy.

Nasze pozycye koło Vauvois, na południowy wschód od Varennes, wczoraj wieczór zostały zaatakowane. Mimo użycia bomb, które zalały nasze rowy lekko zapalnym płynem, nie udało się Francuzom wtargnąć do naszych pozycyi. Z ciężkiemi stratami nieprzyjaciel uciekł z powrotem do swoich rowów.

Naczelne kierownictwo armii.

Wojna z Włochami.

Wiedeń, 8 czerwca.

Urzędowo ogłaszają 7 czerwca.

Na pograniczu tyrolskiem działała nasza artylerya z widocznem powodzeniem.

Na granicy Karyntyi, na wschód od przełęczy Ploecken, nasze wojska zdobyły napowrót Freikofel, który nieprzyjaciel przejściowo był zajął.

Na obszarze Krn odbywa się walka w dalszym ciągu. Włosi musieli opróżnić miejscowość Krn.

Nad Isonzą nieprzyjaciel miejscami się zbliża.

Zast. szefa sztabu jeneralnego **v. Höfer** marszałek polny porucznik.

Wiedeń, 8 czerwca.

(T. B.). Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Dnia 5 czerwca pojawiło się kilka krążowników i kontrtorpedowców włoskich na wodach dalmatyńskich. Celem tych nieprzyjacielskich przedsięwzięć było ostrzeliwanie kolei żelaznej Mikonice oraz kilku latarń morskich na wyspach Lisie, Lagoście i Cazza. Ostrzeliwane objekty poniosły tylko nieznaczne szkody.

Wiedeń, 8 czerwca.

(T. B.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Osobny oddział informacyjny pod kierunkiem chorążego Kesoekesa wraz z starszym strażnikiem skarbowym Rosmannem i 30 ludźmi zdobył w niedzielę szturmem koło Cra Meladis na południowy zachód od szczytu Straniger rów strzelecki, obsadzony przez 20 ludzi pułku Alpini Nr 2. Oddział ścigał następnie uciekającego wroga, zabił około 15 z nich i zranił, następnie podpalił chałupę, wypełnioną zapasami. Następnie oddział dokonał odwrotu wśród ostrzeliwania i stracił tylko jednego w zabitym i jednego w zaginionym. Chorąży Kesoekes i strażnik Rosmann zostali natychmiast odznaczeni.

Dlaczego zwolennicy Giolittiego głosowali za wojną.

Lugano (T. B.). Także przeciwko zjednoczeniu arystokratów w Wenecyi podniesiono publicznie skargi z powodu niedostatecznego patryotyzmu. „Idea Nazionale" w Rzymie donosi, że dep. Guglieni, zwolennik Giolittiego oświadczył, że jego towarzysze w Izbie tylko dla tego głosowali za rządem i wojną, bo nie chcieli korony dezawuować.

Wojna z Serbią.

Wiedeń, 8 czerwca.

Urzędowo ogłaszają 7 czerwca.

Na bałkańskim placu wojny panuje spokój z wyjątkiem odosobnionych potyczek na granicy.

Zast. szefa sztabu jeneralnego **v. Höfer** marszałek polny porucznik.

Wojska serbskie w Albanii

Sofia, 8 czerwca.

(T. B.) Agencya bułgarska dowiaduje się z dobrego źródła:

Pochód wojsk serbskich w Albanii odbywa się w dalszym ciągu na szerokich podstawach. Serbowie zachowują milczenie co do doniosłości tych operacyj, aby mocarstwa postawić przed dokonanym faktem okupacyi. Wiele miejscowości, między niemi Pogradec i Piskopca, które Serbia w swoim czasie z powodu gróźb Austryi musiała opróżnić, obsadziły wojska serbskie. Grecy i Bułgarzy są zdziwieni z powodu tych nowych manewrów serbskich. Równocześnie się konstatuje, że armia serbska nie przedsiębierze nic przeciw wojskom austryackim i woli obsadzać terytorya niebronione, jak to zresztą czyniła także podczas wojny bałkańskiej.

„Zappeliny" nad wybrzeżami Anglii.

Berlin, 8 czerwca.

(T. B.). Biuro Wolffa donosi:

W nocy z 6 na 7 czerwca **nasze balony marynarskie wykonały skuteczne ataki na doki w Kinstown i Grinsby** nad zatoką Humber. Mimo silnego ostrzeliwania balony powróciły nieuszkodzone.

Zastępca szefa sztabu admiralicyi **Bencke.**

Londyn, 8 czerwca.

(T. B.). W nocy z soboty na niedzielę zjawiły się „Zeppeliny" nad wybrzeżem wschodniem i rzuciły bomby podpalające i eksplodujące, które w dwóch miejscach wywołały pożary, 5 osób zabiły a 40 zraniły.

Na morzach.

Londyn, 8 czerwca.

(T. B.). Biuro Reutera donosi:

Parowiec angielski „Dulwich Head" został koło Leyth przez niemiecką łódź podwodną **storpedowany** i zatopiony.

Jak donoszą z Peter Head angielski parowiec rybacki „Persimon", pojemności 225 ton, został w niedzielę koło Bahau zatopiony. Załogę ocalono.

Dwa inne parowce rybackie w odległości 21 mil od Peter Head zostały zatopione.

Parowiec „Star Of West" został przez niemiecką łódź podwodną **zatopiony.** Załogę ocalono.

W Dardanellach i na Gallipoli.

Konstantynopol, 8 czerwca.

(T. B.) Wedle informacyi z Dardanellów, nieprzyjaciel po klęsce, opisanej we wczorajszym komunikacie oficyalnym nie rozpoczął żadnej akcyi, na całym froncie panował też spokój.

Ciężka choroba króla greckiego.

Ateny ,5 czerwca.

(T. B.). Król Konstanty wczoraj rano poddał się operacyi, którą lekarze postanowili po naradzie jednogłośnie wykonać... Dokonano resercyi żebra na przestrzeni 7 cm. przy znieczuleniu miejscowem. Król dobrze wytrzymał operacyę.

Ateny, 6 czerwca.

(T. B.). O godzinie 5 po południu wydany biuletyn stwierdza, że ciepłota ciała wzrosła na 39.90, tętno 136, liczba oddechów 25.

Biuletyn o godz. 8 opiewa: Ciepłota 40.1, tętno 134, l. oddechów 24.

Sytuacya jest nadzwyczaj poważna.

Ludność jest bardzo zaniepokojona.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu" z dnia 8 czerwca 1915.

Telegramy Nam. Korytowskiego i Arcyksięcia Fryderyka.

Biała. (T. B.) Namiestnik Korytowski z powodu zdobycia Przemyśla wysłał do naczelnego komendanta armii, Arc. Fryderyka następujący telegram:

Radosną wiadomość o ponownem zajęciu szanownego grodu Przemyśla we wszystkich miejscowościach najłaskawiej poruczonego mojej administracyi obszaru, dokąd tylko dotarła, przyjętą została z entuzyazmem, uniesieniem i uszczęśliwiającą otuchą w dalsze postępy zwycięskich armii. Proszę W. Ces. Wysokość łaskawie zezwolić, bym głęboko odczutą wdzięczność i najpoddańsze życzenia ludności tego kraju koronnego, z powodu tego wielkiego czynu orężnego, złożył u stóp najdostojniejszego naczelnego komendanta armii.

Namiestnik Korytowski.

Na to otrzymał Nam. Korytowski następującą depeszę:

Za złożone mi i stojącym pod mojem dowództwem bohaterskim armiom sprzymierzonym z powodu ponownego zdobycia Przemyśla podziękowanie pełne radości i entuzyazmu, przez ciężko dotkniętą, ale w niezachwianej wierności dla Cesarza i państwa trwającą ludność Galicyi, dziękuję z całego serca.

Marszałek polny Arcyks. Fryderyk.

Życzenia Ukraińców.

Wiedeń (T .B.) Z powodu zdobycia Przemyśla posłowie Dr Konst. Lewicki i Wasilko wystosowali do cesarza, naczelnego komendanta armii arcyks. Fryderyka i arcyks. Karola Franciszka Józefa telegramy z życzeniami w imieniu Ukraińców, Galicyi i Bukowiny, na co z kancelaryi gabinetowej oraz od Arcyksiążąt nadeszły serdeczne depesze z podziękowaniem.

O wymianę niezdolnych pod broń jeńców.

Petersburg (T. B.). Agencya petersburska donosi: Wymiana niezdolnych do walki jeńców wojskowych z Niemiec, rozbiła się w ostatnich dniach z powodu żądań niemieckich. Wszelkie rokowania zastanowiono.

Biuro Wolffa dodaje: Doniesienie to jest nieprawdziwem. Rząd niemiecki ze względów ludzkości zaproponował użycie drogi morskiej przy przewozie, aby jeńcom oszczędzić mak długiego transportu lądowego. Rząd rosyjski propozycyę odrzucił, rokowania ze strony Niemiec są jednak dalej prowadzone.

Wydalenie żydów z gubernii kowieńskiej i kurlandzkiej.

Kijów. (T. B.). Depesza „Kijewsk. Myśli" z Wilna zaprzecza doniesieniom dzienników petersburskich o rzekomem cofnięciu rozporządzenia o wydaleniach żydów z Kurlandyi i Kowna. Wedle tego rozporządzenia **żydom zakazuje się pobytu** w całym **rejonie fortecznym kowieńskim. Ogółem ilość wydalonych** z gubernii kowieńskiej i kurlandzkiej żydów wynosi **147.000.** Ponieważ kazano im w przeciągu 24 godzin opuścić mieszkania, setki dzieci zagubiło się. Łotyskie gazety wzywają Łotyszów, aby objęły handel w okolicach, skąd wydalono żydów i Niemców.

Ograniczenia dla żydów na kolejach w Królestwie.

Petersburg (T. B.). „Dień" donosi: Na dworcu brzeskim w Warszawie ogłoszono obwieszczenie z 31 maja, podpisane przez naczelnika stacyi, że z zarządzenia władz wojskowych zakazuje się żydom jeździć z miast, położonych po prawej stronie Wisły przez Dęblin albo z innego miasta gubernii, położonej po tamtej stronie Wisły, w kierunku do Radomia. Dlatego wstrzymano sprzedaż biletów kolejowych żydom i zakazano im ogółem pokazywać się na dworcach.

Bomby niemieckich lotników.

Paryż. (T. B.) „Petit Parisien" donosi z Luneville: Mimo silnego ostrzeliwania, aeroplany niemieckie rzuciły w piątek dwie bomby na Luneville. Pierwsza uczyniła nieznaczne szkody, druga zabiła 27 ludzi, a zraniła 14, z których 3 osoby umarły. Popołudniu zjawiły się znowu dwa aeroplany, ale musiały z powodu ognia artyleryjskiego nawrócić.

Nota Ameryki do Niemiec.

Waszyngton. (T. B.) Z powodu niedyspozycyi prez. Wilsona opóźniło się wykończenie noty do Niemiec i prawdopodobnie dokona tego sekretarz stanu Bryan. Poczyniono wszelkie środki ostrożności, aby nota opublikowaną była dosłownie w tym tekście, w jakim rzeczywiście będzie ułożoną.

„Grecy kochają Rosyę, ale się jej boją".

Manchester (T. B.). W „Manchester Gvardian" pisze jeden z Greków: Grecy kochają Rosyę, ale boją się jej. Grecya, Rumunia i Bułgarya rozważały czy armie swe połączyć z trójporozumieniem, ale Grey oświadczył w parlamencie, że Anglia i Francya zgodne są w tem, aby Konstantynopol i Dardanelle stały się rosyjskiemi. To byłoby zniszczeniem połowy Hellenizmu z widokami **zupełnej** w przyszłości zagłady.

Pospolite ruszenie jako wojsko polowe.

(Uznanie bohaterstwa polskich pułków).

Wiedeń, 8 czerwca.

(T. B.) Podczas długiego okresu pokoju wytworzyło się wielokrotnie fałszywe zapatrywanie na pospolite ruszenie. Nie rzadko używano nawet określenia „pospolite ruszenie" na ludzi, którzy fizycznie nie byli pełnowartościowi. Obecna wojna przyniosła jednak dowód, że pospolite ruszenie nie tylko w całości i wszędzie spełnia swe zadanie, ale że na równi z najwaleczniejszemi wśród walecznych bierze udział w wielkich czynach armii. Dojrzali mężowie w wieku ponad 32 lat, których cesarz powołał pod sztandary, poszli z entuzyazmem za wezwaniem i było ich dumą, by wzorować się na czynach ojców i przodków i ich o ile możności prześcigać w dzielności i ofiarności. Wszyscy należący do stanu pospolitego ruszenia żołnierze znajdują się w najlepszym wieku męskim, przeważnie w zabezpieczonem stanowisku z własnem ogniskiem domowem, mają w domu żonę i dzieci; rozporządzają oni dostateczną dozą powagi, aby wiedzieć jak wielkie rzeczy wchodzą w tych gwałtownych zapasach w grę. Oni wiedzą, że bronią domu, ogniska swego, żony i dzieci przed przemocą nieprzyjaciela, jeżeli w pierwszej linii pomagają, by nasi nieprzyjaciele nie wtargnęli do drogiej ojczyzny [illegible] tam nieposuwali. Nasi pospolitacy wykonują z powagą i godnością swą ciężką służbę i odznaczają się przy tem wielką ofiarnością, która niewątpliwie wyda owoce.

Mimo to panuje wielokrotnie w głębi kraju mniemanie, jakoby nasz dzielny pospolitak był używany tylko do służby etapowej albo do perlustracyi placów boju. To jest niesłusznem, gdyż już od miesięcy walczą liczne pułki pospolitego ruszenia w pierwszej linii i odznaczają się tak, że ich działalność już wielokrotnie była podnoszoną z wysokiego i najwyższego miejsca.

Wśród wielu jako wojska bojowe użytych doskonałych pułków pospolitego ruszenia odznaczyły się szczególnie te, które zostały uformowane z pułków 13, 15, 23, 31 i 38. Już z końcem sierpnia 1914 w Polsce i nad Wisłą, potem z początkiem września na południe od Lublina odznaczyły się te pułki pospolitego ruszenia przez swe doskonałe zachowanie się a specyalnie odznaczył się pułk piechoty posp. ruszenia nr 31 dnia 9 września.

Świetny okres ich działalności t[illegible] w okresie walk jesiennych zabezpieczenie Wisły w październiku. Mieli oni zabezpieczyć linię Sandomierz-Solec i kryć marsz pierwszej armii na Dęblin. Ciągle stali oni na całej linii w walce i musieli zwłaszcza nocami wielokrotnie odpierać silne rosyjskie ataki. Nagroda za tę działalność ich nieominęła. Nietylko komendant grupy, ale także komendant armii jen. Dankl odznaczył te wojska bardzo gorąco wystylizowaną pochwałą. Najlepiej jednak będzie można ocenić działalność dywizyi z rozkazu, jaki wydał ówczesny komendant dywizyi w Sandomierzu jen. major Richard:

„Za nami leży czas najcięższych, najbardziej wymagających ofiar obowiązków. Nasze wojska stawiały nieprzyjacielowi nad Wisłą przez więcej jak 14 dni w najbardziej podziwu godny sposób opór, wiernie i niewzruszenie pełniły straż, która jest zasadniczą dla ważnych przesunięć wojsk wzdłuż naszego frontu.

„Ciągle i bezustannie usiłował potężny nieprzyjaciel przełamać linię zabezpieczającą, szturmować wał, jaki utworzyli w niewzruszonem męstwie i niezachwianej stanowczości dzielni pospolitacy. A gdy nieprzyjaciel zwątpiwszy w sukces swych usiłowań w ciągu dnia, pod osłoną nocnej ciemności, usiłował zaskoczyć wielkiemi siłami już wyczerpane załogi, pouczyły go ciężkie straty, zadane mu przez dobrze wymierzony ogień zaatakowanych, że austro-węgierscy pospolitacy nawet w stanie największego zmęczenia pomni są swych obowiązków żołnierskich i dla tego niepokonani.

„Zabezpieczenie Wisły od 13 do 27 października 1914 r. będzie po wsze czasy stanowiło kartę sławy w historyi austro-węg. pospolitego ruszenia, do czego każdy poszczególny z tych dzielnych dodał swą miarę.

„Z dumą spoglądam na te dzielne w obliczu śmierci wojska, które podlegają mej komendzie i wyrażam im wszystkim me najpełniejsze zadowolenie i uznanie w imieniu najwyższej służby.

„Z smutkiem wspominam tych dzielnych, którzy zaprzysiężoną wierność dla cesarza i ojczyzny przypieczętowali swą krwią, ale wyrażam pewne oczekiwanie, że oni wszyscy będą jako wspaniały przykład innym przyświecali. Odtąd jest naszem hasłem: „Zawsze tak, jak nad Wisłą".

Bezpośrednio po przedstawionej akcyi nastąpiły w dniach 1 i 2 listopada 1914 r. walki nad Opatówką, na północ od Sandomierza, w których pułki 13 i 15 koło Różek, przełamane własne znaczniejsze siły, obroniły i odbiły stracone tam działa. W tej akcyi wzięto wielu jeńców. Tu zdobył także nowowystawiony pułk piechoty pospolitego ruszenia nr. 6 (z chebskiego) swoje pierwsze wawrzyny.

Znamiennym dla działalności w tym odcinku jest następujący rozkaz:

„Znowu został zakończony okres tej zmiennej wojny. Nałożyła ona na dzielnych bojowników, trzymających wytrwale straż nad Wisłą, nowe trudy i ofiary, ale i nową sławę i nowe odznaczenia.

„Od dni nad Opatówką, zwłaszcza od krwawego dnia Wszystkich Świętych koło Rożek, wymieniają nasze wojska z dumą i podziwem imię wojsk naszego pospolitego ruszenia. Ich czyny wplotły nową wspaniałą gałęź w nigdy nie więdnący wieniec sławy, jaki armie Austro-Węgier w wszystkich wyprawach oddawna sobie splotły. Dzieci i potomkowie będą jeszcze przez długie czasy opowiadały o waleczności i dzielności tych najstarszych z austrowęgierskich bojowników i będą wspominały z poważaniem i podziwem tych, którzy porzuciwszy żonę i dzieci, dom i dobytek, tylko jeden cel mieli przed oczyma, tylko jedno pragnienie znali: walczyć, i gdy było koniecznem ginąć za cesarza i ojczyznę!

„Obecnie stawia wola naszego najwyższego wodza wojska dywizyi przed nowem zadaniem:

„Ona, która wszędzie się tak bohatersko spisywała, jest powołaną do strzeżenia bram wejścia do monarchii i ma dać nieżywym dziełom z stali i kamienia dopiero tę siłę oporu, jaką można znaleźć wyłącznie w żyjącej niezachwianej woli mężów do stanowczego wytrwania.

„Dywizya okaże się tego zaszczytu godną. Tego oczekuję, to wiem. Dziś na początku nowego ustępu naszego łącznego działania witam mych walecznych bojowników z pewną nadzieją, że jak dotąd i nadal będą w niezmiernej wierności pomni wysokiej przysięgi:

Mienie i krew za naszego cesarza! Mienie i krew za ojczyznę!"

Dzielne wojska w pełni wszędzie odpowiedziały tym oczekiwaniom.

W bitwie pod Krakowem, z końcem listopada, wysyłano tę dywizyę wszędzie tam, gdzie było niebezpieczeństwo i wszędzie zdołała ona spełnić swe zadanie. Jako załoga Krakowa wykonała ona trzy skuteczne wypady.

W krwawych dniach 22 do 25 listopada 1914 sforsowała wreszcie koło Nowego Korczyna Nidę i mimo gwałtownych ataków trzymała się 24 grudnia tak stanowczo, że przez to zostało usunięte wielkie niebezpieczeństwo dla pierwszej armii.

To stanowi tylko jeden z wielu ustępów wojny, gdzie pospolite ruszenie okazało, że może dotrzymać kroku najmłodszym wojskom. Jego czyny bohaterskie zapewniają mu godne miejsca w historyi tej wojny ludów.

Między Wisłoką a Sanem, wraz ze szczegółami z uwolnionego obecnie Przemyśla. Pod tym tytułem podamy w dzisiejszem popołudniowem wydaniu naszego dziennika własne sprawozdanie z podróży jako dalszy ciąg drukowanych już sprawozdań „Między Dunajcem a Wisłoką", „Walki nad Wisłokiem", „Lisko i przełęcz Łupkowska", co razem wzięte, składa się na obraz położenia, które spowodowały w kraju naszym wypadki wojenne.



Rozkład jazdy pociągów pocztowych względnie osobowych

ważny z dniem 30 maja 1915 r.

Z Krakowa odchodzą pociągi do **Tarnowa: 11.40, 4.36, 11.00** (przyjazd do Tarnowa: **3.52, 8.16, 2.40**).

Z Krakowa do Suchej (Zakopanego. Nowego Sącza): **1.24, 9.48** (przyjazd do Nowego Sącza: **7.07, 3.04**).

Z Krakowa do Kocmyrzowa: 9.17 (przyjazd do Kocmyrzowa 11.13).

Przychodzą pociągi **z Tarnowa do Krakowa:** 9.47, 2.11, **6.46** (odjazd z Tarnowa: **5.06,** 9.54, 2.18).

Ze Suchej do Krakowa: 8.11, 5.23 (odjazd z Nowego Sącza: 1.53, **11.29**).

Z Kocmyrzowa do Krakowa: 4.06 (odjazd z Kocmyrzowa: 2.13).

Z Podgórza—Płaszowa do Oświęcimia: 6.28, **7.16** (przyjazd do Oświęcimia: 10.33, **11.21**).

Z Oświęcimia do Podgórza—Płaszowa: 11.28, **1.27** (odjazd z Oświęcimia: 7.28. **9.31**).

Z Tarnowa do N. Sącza względnie **do Jasła i Nowego Zagórza: 4.34,** przyjazd do N. Sącza 1.40, do Jasła .53, do N. Zagórza **9.35**).

Z Tarnowa do Szczucina: 5.15 przyjazd do Szczucina **8.17**).

Z Nowego Sącza względnie **Jasła i Nowego Zagórza do Tarnowa:** 1.09 (odjazd z N. Sącza 7.39, z Jasła **5.57,** z N. Zagórza **10.25**).

Ze Szczucina do Tarnowa: 8.50 (odjazd ze Szczucina 6.00).

Z Bierzanowa do Wieliczki: 9.15, 1.20, 5.45.

Z Wieliczki do Bierzanowa: 8.30, 12.25, 4.55.

Z Chabówki do Suchejhory względnie **Zakopanego:** 6.40, **11.28** (przyjazd do Suchejhory 10.20 do Zakopanego 10.25, **4.01**).

Ze Suchejhory względnie **Zakopanego do Chabówki: 10.24** (odjazd ze Suchejhory 4.45, ze Zakopanego **6.55** 6.35 tylko do Nowego Targu).

Z Nowego Sącza do Orłowa: 7.45 przyjazd do Orłowa **12.13**).

Z Orłowa do Nowego Sącza: 6.22 odjazd z Orłowa **2.18**).

Ze Suchej do Żywca względnie **Zwardonia: 2.46, 4.22,** 1.58 (przyjazd do Żywca **5.54,** 7.30, 5.06 do Zwardonia 10.04).

Ze Żywca względnie **Zwardonia do Suchej:** 10.40, **7.56, 12.44** (odjazd ze Żywca 7.53, 5.07, **9.55** ze Zwardonia .49).

Ze Skawiec do Sierszy Wodnej (via Spytkowice) 3.22 (przyjazd Siersza Wodna 8.30).

Z Sierszy Wodnej do Skawiec (via Spytkowice): 11.21 (odjazd z Sierszy Wodnej 6.10).

Z Bolęcina do Jaworzna: 1.15, **7.05** przyjazd do Jaworzna 3.50, **9.30**).

Z Jaworzna do Bolęcina: 4.45 (odjazd z Jaworzna 2.10 i 9.45 tylko do Chrzanowa).

Z Jasła do Rzeszowa: 4.51 (przyjazd do Rzeszowa **10.00**).

Z Rzeszowa do Jasła: 5.14 (odjazd Rzeszowa **12.05**).

UWAGA. Czas nocny oznaczone są godziny tłustym drukiem.

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa kredytowego Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie

odbędzie się **dnia 14 czerwca 1915 r. o godzinie 5 po południu, a w razie braku kompletu nastepne o godzinę później, w lokalu Towarzystwa przy ul. św. Marka L. 20.**

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1914;
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum;
4. Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału zysku za rok 1914;
5. Wybór członków Rady Nadzorczej i Dyrekcyi;
6. Wnioski.

Sekretarz: *Konstanty Lachowski.* Prezes: *Stanisław Drozdowski.*

Wiadomości o zaginionych.

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tym dziale za opłatą 1 K. za jeden raz. Należytość należy nadesłać z góry.

ANTONI TUREK

ck. sztygar górniczy ze Stebnika p. Drohobycz obecnie plutonowy w Nowym Jiczynie, Morawy, poszukuje swej żony Rozalii z córeczką, która przebywała podczas inwazyi rosyjskiej w Stebniku, Drohobyczu, albo też Borysławiu. Gdyby ktoś ze znajomych miał o nich jakąkolwiek wiadomość, raczy łaskawie mi donieść.

WANDA FEDAK

z dwojgiem dzieci poszukuje męża **Bazylego Fedaka** Stabsfeldwebla z Przemyśla. Ktoby cośkolwiek o nim wiedział raczy łaskawie donieść. Wanda Fedak Zeliv u Humpolu, Czechy.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny Jan Katyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.